

DARIUSZ JEZIorny
(UNIwersYTET ŁÓDZKI)*

Udział ochotników z Wielkiej Brytanii w hiszpańskiej wojnie domowej

Streszczenie. Pisząc o ochotnikach biorących udział w walkach na frontach wojny domowej w Hiszpanii, konieczne jest zastrzeżenie, że chodziło tylko o osoby pochodzące z Wysp Brytyjskich, a nie z innych części Imperium. Historycy doliczyli się 2400–2500 kombatantów z Wielkiej Brytanii, z czego tylko niewiele ponad 30 służyło po stronie rebeliantów. Oznacza to, że zdecydowana większość brała udział w walkach w ramach formacji prorządowych, szczególnie Brygad Międzynarodowych. Tekst porusza kwestie sposobu dotarcia do Hiszpanii, motywacji wyruszenia do walki, tworzonych oddziałów i ich udziale w zmaganiach zbrojnych, składu społecznego rekrutów, najważniejszych pełnionych w Hiszpanii funkcji, traktowaniu ich przez władze Frontu Ludowego, wreszcie powojennych losów kombatantów. Zasadna będzie również odpowiedź na pytanie o znaczenie udziału Brytyjczyków w wojnie domowej w Hiszpanii.

Słowa kluczowe: Brytyjczycy w Hiszpanii, Brygady Międzynarodowe, hiszpańska wojna domowa (1936–1939).

Jak wszystkie artykuły w tym tomie, tekst o udziale Brytyjczyków w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1939 zawiera informacje: o liczebności ochotników (oficjalna linia rządu Jego Królewskiej Mości to nieinterwencja, czyli jadący na wojnę podejmowali osobistą inicjatywę), o tym, jak dostali się do objętego wojną domową kraju na Półwyspie Pirenejskim, o tworzonych oddziałach, o składzie społecznym wyjeżdżających, o najważniejszych zmaganiach zbrojnych, w których uczestniczyli, o najistotniejszych pełnionych funkcjach, o traktowaniu ich przez czynniki decyzyjne w Hiszpanii, o zakończeniu pobytu w tym państwie oraz o powojennych losach po powrocie do kraju. W przypadku ochotników z Wielkiej Brytanii dochodzi jednakże ważny problem pojęciowy. Trzeba określić, czy chodzi tylko o mieszkańców Wysp, czy może także o kombatantów, którzy dostali się do Hiszpanii z różnych części Imperium¹. Jak się

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej, e-mail: dariuszjeziorny@uni.lodz.pl.

¹ Warto w tym wypadku przywołać udział członków Palestyńskiej Partii Komunistycznej (zarówno Żydów, jak i Arabów), z których 45 poniosło śmierć – *vide*: N. Arielli, *Induced to*

okazuje, rząd brytyjski musiał się zmagać z problemem wycofywanych przez rząd Frontu Ludowego z walk osób przybyłych spoza terenu Europy. Oprócz ponad 800 mieszkańców metropolii trzeba było zająć się repatriacją 316 Kandydzyków², 14 Irlandczyków, pięciu Australijczyków, siedmiu Palestyńczyków i dwóch Hindusów³. Na użytek tego tekstu przyjęto, że sformułowanie „ochotnicy z Wielkiej Brytanii” dotyczyć będzie jedynie mieszkańców metropolii, a nie pozaeuropejskich części Imperium.

Kolejną istotną do rozstrzygnięcia kwestią jest to, o którym obozie walczącym należałoby pisać. W tym względzie kluczowe jest ustalenie, że o udziale ochotników brytyjskich po stronie rządu Frontu Ludowego powstała całkiem spora literatura przedmiotu. Do dyspozycji badaczy jest również duża liczba pamiętników pozostawionych przez tych, którzy przeżyli wojnę i powrócili do kraju. Natomiast w sprawie Brytyjczyków walczących po stronie rebeliantów, gdzie z czasem władzę przejął generał Francisco Franco, nie powstało żadne poważne, źródłowe opracowanie. W pracy australijskiej badaczki Judith Keene⁴ o udziale Brytyjczyków traktuje częściowo jeden rozdział, który dodatkowo zawiera informacje o wszystkich innych anglojęzycznych bojownikach. Myliłby się jednakże każdy, kto spodziewałby się po tym tekście usystematyzowanej wiedzy. Autorka przedstawiła dwie postacie Brytyjczyków, aczkolwiek sylwetka 20-letniego wówczas Petera Kempa, który znalazł swoje miejsce w szeregach karlistów, opracowana została praktycznie tylko na podstawie jego wspomnień. Wynikało z nich, że był to nieznoszący komunizmu poszukiwacz przygód o skrajnie konserwatywnych poglądach⁵. Większą wartość dla historyka ma nowe opracowanie Christophera Othena⁶. Autor ustalił, że po stronie rebeliantów walczyło ok. 30 ochotników z Wielkiej Brytanii (niewiele w porównaniu z prawie 500 Irlandczykami). Spośród nich najstłynniejszy był kapitan Cecil Bebb, lotnik, który przetransportował z Wysp Kanaryjskich do Hiszpanii samego generała Francisco Franco, nie zdając sobie zresztą sprawy ze znaczenia misji, do której został zatrudniony⁷.

Volunteer? The Predicament of Jewish Communists in Palestine and the Spanish Civil War, „Journal of Contemporary History” 2011, vol. XLVI, No. 4, s. 854–870.

² W maju 1937 r. Kanadyjczycy uformowali oddzielny batalion nazwany „Mackenzie-Papineau” od nazwisk dwóch rebeliantów, którzy 100 lat wcześniej dążyli do wyzwolenia Kanady spod dominacji brytyjskiej. Mimo oddzielnej struktury przewagę liczebną w tym batalionie mieli Amerykanie. Na czele batalionu stanął Bob Thompson.

³ R. Stevenson (radca ambasady Wielkiej Brytanii) do FO, Barcelona 15 XI 1938, The National Archives, London [dalej: TNA], Foreign Office [dalej: FO] 371/22697, W15076/12617/41.

⁴ J. Keene, *Fighting for Franco: International Volunteers in Nationalist Spain during the Spanish Civil War, 1936–1939*, London–Leicester 2001, s. 99–106, 110–115.

⁵ P. Kemp, *Mine Were of Trouble*, London 1957, s. 8. *Vide*: <https://rakoehyhistory.wordpress.com/2014/06/10/readings-spanish-civil-war>, gdzie można przeczytać fragmenty wspomnień Kempa.

⁶ Ch. Othen, *Franco's International Brigades: Adventurers, Fascists and Christian Crusaders in the Spanish Civil War*, London 2013.

⁷ L. Wyszczelski, *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986, s. 33 (autor zniekształca nazwisko Brytyjczyka, pisząc o „kapitanie Bebbu”). Cały przebieg działań Bebba na Wyspach Kanaryjskich,

Jako że po stronie rządu powstałego w Hiszpanii po wyborach z lutego 1936 r. walczyło ponad 2400 ochotników z Wielkiej Brytanii, w tekście to właśnie oni znajdują najważniejsze miejsce. Wprawdzie ustalenia co do liczebności zwolenników Frontu Ludowego, walczących w Brygadach Międzynarodowych różnią się – i to nieraz bardzo znacząco. W literaturze przedmiotu mówi się o 30 tys. oraz o 42 tys. Takie same rozbieżności dotyczą osób przybyłych z Wysp. Szacunki wahają się między 1000 a 2500 ochotników. Najbardziej przekonujące wydają się jednakże dane przytoczone przez Richarda Baxella. Stworzył on elektroniczną bazę danych, w której zamieścił nazwiska wszystkich odszukanych przez siebie ochotników brytyjskich walczących po stronie rządu Frontu Ludowego. Uzyskał liczbę prawie 2400 osób. Tak drobiazgowej pracy nie wykonał nikt przed nim⁸. Na podstawie tych danych autor był w stanie również oszacować, w jakich miesiącach najbardziej skuteczna była rekrutacja do Brygad. Z przeprowadzonych badań wynikało, że w grudniu 1936 r. zaciągnięto ok. 200 ochotników, co w porównaniu z poprzednimi miesiącami, gdy na wyjazd zgłaszało się zwykle ok. 50 mężczyzn miesięcznie (najwięcej w październiku), wskazywało na poważny wzrost zainteresowania pomocą rządowi hiszpańskiemu. W pierwszym miesiącu 1937 r. było to jeszcze 170 kandydatów, ale już w lutym tylko 80, a po bitwie pod Jaramą (luty 1937 r.) nastąpiła zdecydowana obniżka liczby chętnych. Najwyraźniej informacje o śmierci w walce wielu Brytyjczyków ukazały, że to, co działo się na Półwyspie Pirenejskim, nie było romantyczną przygodą, jak chciało to widzieć wielu młodych ludzi. Osiemdziesięciu ochotników udało się osiągnąć jeszcze w maju 1937 r. Natomiast znaczny wzrost rekrutacji nastąpił od września 1937 do lutego 1938 r. Z Wielkiej Brytanii wysyłano wówczas do Hiszpanii po ok. 100 ochotników (w lutym nawet 125). Potem fala zgłoszeń zdecydowanie osłabła: 70 w marcu, 40 w kwietniu, 10 w maju 1938 r. W kolejnych miesiącach nie zanotowano żadnych szczególnych zmian w tej tendencji. Ostatniego ochotnika wysłano do Hiszpanii w sierpniu 1938 r.⁹

Najistotniejszą rolę w rekrutowaniu chętnych do walki w Hiszpanii odegrała na Wyspach Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii (Communist Party of Great Britain, CPGB). Jej siedziba mieściła się w Londynie na King Street i częstokroć

w Maroku Hiszpańskim i na Półwyspie Iberyjskim opisał Ch. Othen (*op. cit.*, s. 17–18, 27–30), dodając, że niewiele brakowało, aby pilotował on samolot, który miał przewieźć niekwestionowanego przywódcę rebelii generała José Sanjurjo i rozbił się tuż po starcie.

⁸ R. Baxell, *British Volunteers in the Spanish Civil War. The British Battalion in the International Brigades, 1936–1939*, London–New York 2004, s. 8–9. Autorzy partyjnej publikacji komunistów brytyjskich 1939 r. (*The Communist Party of Great Britain and the War, Proceedings of a Conference Held on 21 April 1979 Organised by the Communist Party History Group*, eds J. Attfield, S. Williams, London 1984, s. 9) podają liczbę „powyżej 2000” ochotników brytyjskich w Brygadach Międzynarodowych. Z kolei jeden z brytyjskich dezertersów po powrocie do kraju zeznawał w rozmowie z oficerem wywiadu, że doliczył się 3000 Brytyjczyków służących w Hiszpanii – *vide*: Raport z rozmowy z G. Sprucem z 29 VII 1937, TNA, The Security Service [dalej: KV], Subjects 3/322, nr 75b.

⁹ R. Baxell, *op. cit.*, s. 9–11.

kandydaci tam właśnie się udawali. Ale kierownictwo partii utworzyło oddzielne biuro na Litchfield Street 1, w którym gromadzili się potencjalni żołnierze. Biurem organizacji pod nazwą Komitet Pomocy Osobom Potrzebującym Pomocy i Rannym z Brygad Międzynarodowych (International Brigades Dependents and Wounded Aid Committee, IBDWAC) kierował Robert W. Robson (ps. „Robbie”), który oceniał przydatność wojskową i polityczną kandydatów. Zwykle właśnie „prawomyślność” decydowała o tym, czy ktoś miał szansę wyjechać do walki. Sześćdziesiąt procent chcących walczyć w Hiszpanii było komunistami (936 osób) lub członkami Młodzieżowej Ligi Komunistycznej (Youth Communist League, YCL) – 169 mężczyzn. Znacznie mniejszy odsetek stanowili laburzyści (110 mężczyzn). Wśród zwolenników innych partii chęć wyjazdu deklarowały jednostki. Najliczniej była reprezentowana Niezależna Partia Pracy (Independent Labour Party, ILP), lewicowa organizacja, która odłączyła się od Labour Party w 1932 r. i w drugiej połowie lat trzydziestych zdecydowanie traciła na znaczeniu. Wyłoniła spośród siebie zaledwie 25 ochotników, a najsłynniejszym z nich był niewątpliwie George Orwell. Grupę dołączono do 3. Pułku w Dywizji im. Lenina, stworzonej przez Robotniczą Partię Jedności Marksistowskiej (Partido Obrero de Unificación Marxista, POUM). Spośród chętnych 224 deklarowało bezpartyjność. Wielu z nich było członkami związków zawodowych. Najliczniej reprezentowany był Transport and General Workers’ Union, skąd pochodziło 122 przyszłych członków Brygad Międzynarodowych. Wyglądało więc to tak, jakby członkowie Trade Unionów aktywnie angażowali się w działania zbrojne w Hiszpanii, mimo że kierownictwo odnosiło się do tego niechętnie. Podobnie zresztą zachowywali się przywódcy Labour Party. Powodem ich niechęci do opowiedzenia się oficjalnie za polityką wspierania rządu Frontu Ludowego, mimo moralnego przekonania, że racja jest po jego stronie, była obawa przed utratą elektoratu katolickiego i mniej radykalnego, który nie był zainteresowany sprawami Hiszpanii. W tym kierunku chciano prowadzić agitację i tworzyć katolickie związki zawodowe. Poważne znaczenie miało również stanowisko francuskich socjalistów, których lider, Léon Blum stał na czele rządu. Mimo poparcia dla rządu Frontu Ludowego za Pirenejami, nie chciał on aktywnie angażować się w wojnę domową, obawiając się rozszerzenia konfliktu na całą Europę. Na taką ewentualność nie była przygotowana również armia brytyjska, a w tym względzie Labour Party cały czas jeszcze głosowała przeciwko zbrojeniom, szukając poparcia wśród pacyfistycznie nastawionej części opinii publicznej. Oficjalnie taką linię partii zaakceptował kongres w Edynburgu, odbyty jesienią 1936 r. Godne podkreślenia jest to, że w miesiącach następujących po wybuchu wojny domowej kontakty między brytyjskimi i francuskimi socjalistami były częste i Brytyjczycy dostosowywali swoje stanowisko do polityki nieinterwencji, promowanej przez Bluma, właśnie na jego prośbę¹⁰.

¹⁰ *Ibidem*, s. 13–16, 22–23; A. Thorpe, *A History of the British Labour Party*, 2nd ed., London 2001, s. 82–83; K. Harris, *Attlee*, London 1984, s. 127–129; T. Buchanan, *The Death of Bob*

Należy zauważyć, że rekrutacja w brytyjskiej stolicy odbywała się w niezakłócony sposób. Brytyjskie prawo nakazywało wprawdzie nieinterwencję i rząd brał za to odpowiedzialność. Jednakże w praktyce, nawet mimo skarg obywateli na funkcjonowanie placówki komunistów na Litchfield Street (w grę wchodziły obawy rodziców, że za chwilę ich syn mógłby stać się jednym z ochotników), władze w żaden sposób nie interweniowały. Foreign Office (FO), będąc odpowiedzialnym za politykę zagraniczną kraju, niejednokrotnie dawało znać o sprawie Home Office, ale bezskutecznie. Pozostało mu więc jedynie przypatrywać się procederowi zachodzącemu nad Tamizą¹¹.

Większość wolontariuszy nie była szczególnie wyrobionych poglądów politycznych ze względu na niskie wykształcenie, choć na pewno była zaangażowana. Wśród zgłaszających się dominowali robotnicy z dużych miast. Oprócz Londynu (powyżej 500 kandydatów) były to Liverpool i Manchester – po ok. 100 chętnych. Niemało ochotników zgłosiło się ze Szkocji (ok. 500 osób) i Walii (ok. 150 – w przeważającej części górników). Z Irlandii Północnej było to 60 mężczyzn, a z reszty Irlandii poniżej 100. Nie brakło też zaangażowanych politycznie urzędników (37), inżynierów (28), sprzedawców (21), dziennikarzy (18) i studentów (15)¹². Oddzielną grupę wśród wyjeżdżających do Hiszpanii Brytyjczyków stanowiły pielęgniarki. Stawiło się ich na Litchfield Street 11. Na miejscu w początkach 1937 r. weszły do specjalnej jednostki w ramach 35. Dywizji, ratującej rannych żołnierzy wraz z lekarzami. Najważniejszymi z nich byli Kanadyjczyk Norman Bethune i Reggie Saxton z Reading. W bardzo polowych warunkach zorganizowali oni nawet bank krwi i dzięki transfuzjom potrafili przeprowadzać bardzo poważne, ratujące życie operacje¹³.

Osoby wybierające się walczyć czyniły to z rozmaitych powodów. Motywacje wszystkich wyjeżdżających nie są obecnie możliwe do odtworzenia – można to uczynić na podstawie pozostawionych wypowiedzi ochotników, ich listów do rodzin, opublikowanych wspomnień lub deklaracji pozostawionych w czasie rekrutacji. Na pewno szeroką płaszczyzną do angażowania się po stronie rządu Frontu Ludowego był antyfaszyzm. Dodatkową motywacją była krytyczna postawa

Smillie and the Eclipse of Independent Labour Party, „Historical Journal” 1997, vol. XL, No. 2, s. 438, 441–442; raport polityczny E. Raczyńskiego (ambasador RP w Wielkiej Brytanii), Londyn 16 IX 1936, Archiwum Akt Nowych, Warszawa, Ambasada RP Londyn, t. CXXVI, k. 39–41.

¹¹ C.J. Wattis (uczestnik walk w Hiszpanii w XV Brygadzie) do Smedley-Crooka (liberał, członek Izby Gmin w l. 1922–1945) z 20 V i Smedley-Crook do R. Butlera (prywatny sekretarz N. Chamberlaina), Londyn, 23 V wraz z uwagami J.E. Coulsona (Departament Zachodni FO) z 9 VI, TNA, FO 371/22646, W6757/83/41; wymiana opinii H. Montague-Pollocka (Departament Zachodni FO) i Channona z przełomu lipca i sierpnia 1938 r., *ibidem* 371/22650, W9788/83/41.

¹² R. Baxell, *op. cit.*, s. 21–22; J. Keene, *op. cit.*, s. 99.

¹³ <http://www.international-brigades.org.uk/content/medical-services>; <http://www.international-brigades.org.uk/content/british-women-spain>; legitymacja Brygad Międzynarodowych A. Tudor-Harta, TNA, KV Personal 2/1603, nr 119a; raport O. Harkera (brygadier w Policji Metropolitalnej) z 5 VII 1940, *ibidem*, nr 117b.

wobec Rządu Narodowego ze Stanleyem Baldwinem na czele. Wielu twierdziło, że lepiej jest jechać i pomóc „bronić demokracji” wobec „ofensywy faszyzmu”, niż nie robić niczego. Należy dodać, że walczący święcie wierzyli w to, co przy różnych okazjach wykrzykiwali. Szczególnie silnie w tę nutę uderzali komuniści brytyjscy. Właściwie kampania na rzecz zgłaszania się do walki w Hiszpanii koncentrowała się wokół haseł zwróconych przeciwko „faszyzmowi i Rządowi Narodowemu”. Przywódca CPGB, Harry Pollitt już latem 1934 r. zorganizował Komitet Koordynacyjny na Rzecz Działań Antyfaszystowskich. Ale w jego manifestacjach (największe osiągały liczebność 150 tys. zgromadzonych) nie skupiał się bynajmniej na zwalczaniu Oswalda Mosleya i jego Brytyjskiego Związku Faszystów (British Union of Fascists, BUF), lecz właśnie gabinetu Baldwina. Ten był bowiem oskarżany o wspieranie faszyzmu¹⁴. Oprócz motywów politycznych w pierwszych miesiącach rekrutacji ochotników przyciągały: romantyczna wizja przygody, a nawet awanturnictwo, doświadczenie idealistycznej międzynarodowej wspólnoty, dążenie do wzbogacenia się na wojnie (wynagrodzenie okazywało się jednak niezbyt wysokie, mimo obiecwanego 100 peset na dzień), chęć udziału w ważkich dla świata wydarzeniach, pomysł na popisanie się odwagą przed dziewczyną, namowa przyjaciół, poszukiwanie jakiegokolwiek zajęcia (szczególnie popularne wśród bezrobotnych), ludzka ciekawość świata lub zwyczajne zwiedzenie przez agitatorów, nierzadkie w przypadku słabo wykształconych rekrutów, a nawet groźba wydalenia z partii komunistycznej w razie odmowy zgłoszenia się na Litchfield Street¹⁵.

Droga brytyjskich ochotników do walki po stronie rządu Frontu Ludowego wiodła niezmiennie przez Paryż. Gdy już „Robbie” zakwalifikował kogoś na wyjazd, dostawał on od CPGB bilet weekendowy do Paryża, do którego nie trzeba było nawet starać się o oddzielną wizę, aby wjechać na terytorium Francji. We francuskiej stolicy ochotników przejmowała Francuska Partia Komunistyczna, ale w styczniu 1937 r. otwarto tam brytyjski punkt, do którego zgłaszali się kandydaci zza Kanału La Manche. Szefowała mu komunistka Charlotte Haldane, żona znakomitego naukowca, profesora biologii, fizjologii i genetyki Johna B.S. Haldane’a i matka Ronalda, który jako 16-latek zasilił Brygady Międzynarodowe¹⁶.

¹⁴ K. Morgan, *Harry Pollitt*, Manchester–New York 1993, s. 84–90, 95–101; L. Mates, *Spanish Civil War and British Left*, London 2007, s. 29 (ebook, dostęp: 15 VI 2016 r. na ProQuest Central); T. Buchanan, *Antifascism and Democracy in the 1930s*, „European History Quarterly” 2002, vol. XXXII, No. 1, s. 41–42.

¹⁵ R. Baxell, *op. cit.*, s. 27–30, 44–47; L. Mates, *op. cit.*, s. 29–33; R.D. Richardson, *Comintern Army: The International Brigades in the Spanish Civil War*, Ph.D., University of Maryland 1969, s. 61–70, 78–79 (<http://proquest.umi.com/pqdweb?index=64&did=758849251&SrchMode=1&sid=1&Fmt=6&VInst=PROD&VType=PQD&RQT=309&VName=PQD&TS=1239120185&clientId=111991>, dostęp: 7 IV 2009 r.).

¹⁶ Oboje małżonkowie wizytowali zresztą Madryt i inne tereny przyfrontowe, a nawet oddawali krew dla rannych w przerwach między kampaniami zbierania funduszy na cele wojenne na terenie Wysp.

Z Paryża, gdzie ochotnicy przechodzili badania lekarskie i otrzymywali wykłady o złym wpływie alkoholu oraz przypadkowych relacji seksualnych, trasa wiodła na południe do nadgranicznego Perpignan lub portu w Marsylii. Zasadniczo to właśnie przez Pireneje lub na statku przedostawali się do Hiszpanii chcący walczyć po stronie rządu¹⁷.

Gdy chodzi o Brytyjczyków, większość z nich przekraczała granicę lądową, choć zdarzały się również osoby płynące na statkach, jak Esmond Romilly, brytyjski dziennikarz, syn szwagierki Winstona Churchilla, który był jednym z pierwszych Brytyjczyków w Hiszpanii. Transporty z Marsylii, wiozące po 600–800 osób, lądowały w Walencji lub w Alicante. Po przekroczeniu granicy punktem zbornym ochotników była dawna twierdza w Figueras, blisko Francji. Następnie transportowano ich do Albacete, gdzie od 10 października 1936 r. istniała główna baza Brygad Międzynarodowych¹⁸. W tym względzie przybysze z Wielkiej Brytanii nie różnili się niczym od pozostałych.

Od początku działań wojennych Brytyjczycy brali w nich aktywny udział. Pierwsze miesiące wojny do grudnia 1936 r. nazywane są „okresem milicji”, po decyzji premiera José Giral’a o uzbrojeniu ich. W trakcie rządów Frontu Ludowego każda z partii tworzyła własne formacje militarne i komuniści byli jednymi spośród wielu innych. Po buncie wojska, w którym większość oficerów wystąpiła przeciw rządowi, to właściwie na ich barkach spoczywał obowiązek walki z rebeliantami i utrzymywania porządku. Jednakże zapewnienie jedności między nimi było praktycznie niewykonalne¹⁹. Pierwszy utworzony przez Brytyjczyków oddział to „Centuria Tom Mann”²⁰, stacjonująca w Barcelonie, która nigdy nie przekroczyła liczby 12 milicjantów. Choć prawie wszyscy byli komunistami, doszło między nimi do napięć. Doprowadziły one do rozpadu oddziału – część z walczących pojechało do Albacete. Mimo krótkotrwałego istnienia oddział dorobił się własnego sztandaru. Na czerwonym tle z sierpem i młotem w centrum widniał napis w języku hiszpańskim „Angielska centuria antyfaszystowska »Tom Mann«. Dyscyplina proletariacka pokona faszystę”²¹.

¹⁷ L. Longo, *Brygady Międzynarodowe w Hiszpanii*, Warszawa 1961, s. 50; R. Baxell, *op. cit.*, s. 5–7; N. Wood, *Communism and British Intellectuals*, London 1957, s. 54.

¹⁸ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 79–80, 83.

¹⁹ Szczegóły w: M. Alpert, *The Republican Army in the Spanish Civil War, 1936–1939*, Cambridge–New York 2007, s. 24–58; D. Little, *Red Scare, 1936: Anti-Bolshevism and the Origins of British Non-Intervention in the Spanish Civil War*, „Journal of Contemporary History” 1988, vol. XXIII, No. 2, s. 298–299.

²⁰ To weteran brytyjskiego ruchu związkowego, znakomity mówca wiecowy; w okresie międzywojennym związany z CPGB.

²¹ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 32–34; S. Herreros, *The International Brigades in the Spanish War: Flags and Symbols*, „Proceedings of the XIX International Congress of Vexillology”, Barcelona 2003, s. 143; G.A. Anderson, *Fascists, Communists and the National Government. Civil Liberties in Great Britain, 1931–1937*, Columbia–London 1983, s. 45.

Z czasem, gdy ochotników z Wielkiej Brytanii przybywało, a w Albacete zaczęto tworzyć jednostki jednolite językowo, pojawiły się oddziały brytyjskie. W ramach francusko-belgijskiego Batalionu „Komuna Paryska”, wchodzącego do XI Brygady Międzynarodowej, pojawiła się bateria karabinów maszynowych, złożona z ochotników brytyjskich. Było ich ok. 20 i swój chrzest bojowy przeżyli 8 listopada w krwawej walce o madryckie miasteczko uniwersyteckie²². Kolejnych 13 przybyszów z Wysp, w tym wspomniany Romilly, znalazło swoje miejsce w wielonarodowym Batalionie „Ernst Thälmann”, złożonym w przeważającej części z Niemców. Ta część składowa XII Brygady Międzynarodowej wyruszyła do walk w Madrycie 9 listopada, a swój debiut w walce zaliczyła cztery dni później, szturmując silnie umocnione wzgórze Cerro de los Ángeles. Skutki ataku nieprzygotowanych do walki brygadzystów były tragiczne²³. Udział żołnierzy z Wielkiej Brytanii był w tych operacjach niewielki, ale też nie stanowili wówczas jeszcze żadnej samodzielnej jednostki bojowej z powodu niewielkiej liczebności. Zdecydowana większość ochotników brytyjskich walczących w Batalionie „Ernst Thälmann” zginęła 15 grudnia w nieskutecznym ataku na Boadilla del Monte, na północny zachód od Madrytu – przy życiu pozostało jedynie dwóch²⁴.

W ostatniej dekadzie grudnia 1936 r. zaczęto tworzyć XIV Brygadę Międzynarodową, w której dowództwo powierzono Karolowi Świerczewskiemu. W jej skład wszedł m.in. 12. Batalion nazwany „Marsylianka”, a jego częścią składową była brytyjska kompania na czele z Georgem Nathanem (dowódcą, późniejszym szefem sztabu XV Brygady) i znanym publicystą Ralphem Foxem (komisarzem politycznym „Marsylianki”, z czasem asystentem komisarza całej brygady). Z dotychczasowych jednostek brytyjskich była ona najliczniejsza. Bardzo szybko tworzona brygada wysłana została na front w okolice Kordoby. Brytyjska kompania przeżyła swoje pierwsze starcie z wrogiem pod Loperą 28 grudnia 1936 r. Jak przy każdym poprzednim chrzcie bojowym Brygad, także i tym razem straty walczących były ogromne (wśród zabitych był m.in. Fox), co wiązało się z dezercją z pola walki ok. 500 ochotników. Porządek i subordynację w XIV Brygadzie przywracano drakońskimi środkami. Przyniosło to krótkotrwały skutek, ponieważ już w kolejnym starciu na terenach na północny zachód od Madrytu – o Villanueva del Pardillo – część żołnierzy odmówiła walki. Ponownie zmuszeni do walki, brygadziści ponieśli olbrzymie straty – ze 145 zostało 67 osób zdolnych do walki²⁵.

²² R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 106–107, 115–116.

²³ *Ibidem*, s. 127–128, 133–137; L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 77–78.

²⁴ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 147–148; *Z pomocą republikańskiej Hiszpanii 1936–1939*, red. K. Bertolini *et al.*, Warszawa 1972, s. 433.

²⁵ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 176–179, 189–190, 199; S. Herreros, *op. cit.*, s. 150; *Z pomocą republikańskiej...*, s. 434–435. O śmierci wybitniejszych ochotników w czasie działań wojennych w Hiszpanii pisała prasa brytyjska. Tak było np. w przypadku Foxa – *vide*: Wycinek z „Manchester Guardian” z 6 I 1937, TNA, KV 2/786, nr 81a.

Nie ujmując znaczenia wszystkich wymienionych do tej pory oddziałów, w których walczyli Brytyjczycy, należy stwierdzić, że największy spośród nich wkład w walki przeciwko rebeliantom generała Franco miał Batalion Brytyjskich, wchodzący w skład XV Brygady Międzynarodowej. Próbowano go nazwać „Shapurji Saklatvala” od nazwiska komunisty hinduskiego pochodzenia, świeżo zmarłego w 1936 r., ale nazwa się nie przyjęła. Jednostkę zaczęto tworzyć w grudniu 1936 r. w miejscowości Madrigueras w okolicach Albacete. Początkowo było to 150 osób. Pod wpływem dużego naboru w Wielkiej Brytanii na przełomie 1936 i 1937 r. batalion wzrósł do 500, a pod koniec stycznia do 600 osób, osiągając w ten sposób gotowość bojową. Oprócz ochotników z Wysp Brytyjskich znaleźli w nim swoje miejsce Jamajczycy, Australijczycy, Cypryjczycy, osoby z Ameryki Północnej i Łacińskiej, a także Skandynawowie. Warte odnotowania jest to, że ok. 200 ochotników walczących w batalionie miało pochodzenie żydowskie. Do formującego się oddziału dołączono niedobitków powracających z walk pod Loperą i Madrytem, a także kilku bojowników Centurii „Tom Mann”. Jednym z nich był Tom Wintrigham, drugi z kolei dowódca batalionu, mający na swoim koncie służbę w armii brytyjskiej w czasie I wojny światowej, gruntowne wykształcenie w oxfordzkim Balliol College, a także odsiadkę w więzieniu w 1925 r. za pogwałcenie prawa „o wszczynaniu buntów”. Z kolei pierwszym komisarzem politycznym batalionu został jeden z ważniejszych funkcjonariuszy CPGB, Dave Springhall. Nadrzędną wobec niego funkcję głównego brytyjskiego komisarza politycznego pełnił inny brytyjski komunista, Peter Kerrigan. Wsławił się on m.in. tym, że postrzelił pierwszego organizatora Batalionu Brytyjskiego, dziennikarza i jednocześnie więźnia w kraju za szpiegostwo na rzecz ZSRS, Wilfrieda Macartneya. Jednostka miała swój sztandar, przygotowany przez londyńskich robotników. Na czerwonym tle w centrum widniała zaciśnięta pięść, a poniżej czerwona gwiazda ze złotą obwódką. Wszystko okalała niebieska opaska z napisem „British Battalion. Volunteers”. Przez środek, poziomo przechodziła jeszcze żółta wstęga z napisem „International Brigade. Spain 1936”. Pozostałe w górnych rogach miejsce zajmowały napisy z nazwami pól bitewnych, na których ginęli członkowie batalionu. Całość sztandaru okalały białe frędzle²⁶.

Chrzest bojowy całej XV Brygady Międzynarodowej nastąpił w trakcie kolejnej odsłony zmagania o Madryt. Na rzeką Jaramą, płynącą na wschód od hiszpańskiej stolicy, między 6 a 28 lutego 1937 r. doszło do prób odcięcia obrońców od drogi do Walencji, będącej w tym czasie siedzibą prezydenta Manuela Azañi i rządu Largo Caballero. Dnia 12 lutego Batalion Brytyjski, wraz z batalionem francusko-belgijskim i słowiańskim, w przeważającej mierze batalionem „Georgi Dymitrow”, zajęli pozycje na wschód od Morata de Tajuña. Ochotnikom z Wielkiej Brytanii przypadła straż na tzw. wzgórzu samobójców, którego bronili przez

²⁶ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 192–195; S. Herreros, *op. cit.*, s. 150; R. Baxell, *op. cit.*, s. 18.

siedem godzin pod ostrzałem z dwóch stron. Dramatyczna sytuacja była spowodowana wycofaniem się pozostałych oddziałów, o czym Brytyjczycy nie dowiedzieli się z powodu przerwanej łączności. Dość powiedzieć, że po wycofaniu się w nocy i policzeniu sił okazało się, że z 600 żołnierzy zdolnych do walki pozostało zaledwie ok. 125–140! Rany poniósł m.in. dowódca batalionu, którego zastąpił na trochę ponad miesiąc Jack Cunningham. Późniejsza (23–27 lutego) aktywność Brytyjczyków nad Jaramą koncentrowała się wokół odbicia wzgórza Pingarron, ale zakończyła się fiaskiem, mimo poniesienia wielu ofiar. Odegrali oni bardzo ciekawą rolę oddziału, który miał zmusić do samobójczego ataku amerykański Batalion „Abraham Lincoln”. Batalion Brytyjski wykonał swoje zadanie skutecznie, co zakończyło się masakrą Amerykanów (pod silnym ogniem karabinów maszynowych zginęło 120, a rany poniosło 175 ochotników zza oceanu)²⁷.

Efekty krwawych walk na Jaramą doprowadziły do wycofania na kilka miesięcy ochotników brytyjskich z aktywnych działań na froncie. W tym czasie XV Brygada stacjonowała nad Jaramą, gdzie od czasu do czasu dochodziło do wymiany ognia, ale przede wszystkim panowała tam „nuda i robactwo”, co bardzo źle wpływało na morale ochotników. Na czele Batalionu Brytyjskiego stał wówczas Fred Copeman, mając do pomocy Williama Payntera (szef bazy brytyjskiej w Albacete), Berta Williamsa (komisarz polityczny batalionu po awansie dotychczasowego komisarza, George’a Aitkena do sztabu Brygady) i Waltera Tapsella. Ich powrót do walk nastąpił w lipcu 1937 r., gdy władze wojskowe, zdominowane wówczas całkowicie przez sowieckich doradców, postanowiły uderzyć na zachód w kierunku Brunete. Operacja rozpoczęła się 5 lipca 1937 r. i trwała trzy tygodnie, z tym że siły rządowe nie były już w stanie przeprowadzić udanych ataków po 13 lipca. XV Brygada Międzynarodowa weszła w skład 15. Dywizji, która z kolei należała do XVIII Korpusu. Batalion Brytyjski brał udział w atakach na wzgórza Mosquito i Romanillos. Oba zostały odparte i to bardzo krwawo – po nieudanych szturmach w szeregach brytyjskich pozostało zaledwie 80 zdolnych do walki ochotników. Prowadziło to do buntów w oddziałach, odmowy rozpoczęcia natarcia i dezercji na masową skalę. Batalion Brytyjski znów musiał zmienić dowódcę, ponieważ Copeman nie był w stanie dalej pełnić swych obowiązków z powodu odniesionych ran. Śmierć poniósł inny znany Brytyjczyk, George Nathan. Po tych stratach do końca 1937 r. dowodzenie w Batalionie Brytyjskim zmieniało się siedmiokrotnie. Żadnemu z oficerów nie udało się utrzymać stanowiska dłużej niż półtora miesiąca. Sześć razy zmieniali się w tym czasie komisarze polityczni jednostki. W wyniku śmierci w trakcie operacji bruneckiej dotychczasowego dowódcy XV Brygady Międzynarodowej George Aitken przejął jego obowiązki, co było poważnym awansem²⁸.

²⁷ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 212–213, 216–221; L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 113–114, 123–125.

²⁸ R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 252, 256–258, 269–271, 276; R. Baxell, *op. cit.*, s. 150–151; L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 168, 172–173, 175.

Trzeba przyznać, że znaczenie Brygad Międzynarodowych po nieudanej ofensywie pod Brunete znacznie osłabło. Powodem były znaczne straty liczebne, których nie udało się już uzupełnić napływem kolejnych ochotników. Za fasadą „międzynarodowej solidarności” w walce „przeciw faszyzmowi” w większości kryły się hiszpańskie oddziały. Ochotnicy wielokrotnie dezercerowali, nie uzyskując zwolnienia ze służby w drodze złożenia oficjalnej chęci powrotu do kraju. Zgłaszali się do placówek dyplomatycznych, prosząc o pomoc w opuszczeniu Hiszpanii. Po bitwie pod Jaramą było to ok. 20 osób dziennie. Niejednokrotnie argumentowali, że zostali zwiedzeni przez osoby rekrutujące, które miały obiecywać dobrze płatną pracę w Hiszpanii. Nie było to jednak przekonujące uzasadnienie. Wpływ na dezercję miało niewątpliwie rozczarowanie wojną, w której uczestniczyli, szczególnie traktowaniem żołnierzy jako „mięsa armatniego”, używanego częstokroć do nieprzemyślanych i nieprzygotowanych wystarczająco działaniami artylerii, czołgów czy lotnictwa frontalnych szturmów. Były one najczęściej nieudane, lecz straty ludzkie były ogromne. Oprócz zwykłego braku szacunku dla ludzkiego życia, ochotnicy byli całkowicie odcięci od świata zewnętrznego, np. pozbawiani dokumentów, co uniemożliwiało ich identyfikację w razie udanej dezercji. Takich ludzi nie chciano przepuszczać przez granicę do Francji. Walczący w Hiszpanii nie otrzymywali również korespondencji od rodziny. W Wielkiej Brytanii narastał z tego powodu ruch niezadowolonych matek, martwiących się o swoich synów²⁹. Poza tym wiele zamieszania na gruncie brytyjskim narobił George Orwell, publikując swoje dzieło *Homage to Catalonia*³⁰, opisujące, jak komuniści rozprawili się w maju 1937 r. z inną rewolucyjną hiszpańską partią, POUM. Wystąpienie Orwella niewątpliwie bardzo silnie wpłynęło na postrzeganie wojny domowej w Hiszpanii wśród sympatyków brytyjskiej lewicy³¹.

W celu przywracania morale w Brygadach Międzynarodowych i oczyszczenia ich z elementów niepewnych ich dowódcy, oprócz stosowania represji, przykładali wiele starań do walki propagandowej³². Głównym organem prasowym Brygad

²⁹ Nellie Romilly (szwagierka Churchilla) do W. Churchilla, Londyn 30 V, Churchill Archives, Cambridge, Churchill Papers 2/314/45-46; list żony Edith do Tudor-Harta, 22 VII, TNA, KV, Personal 2/1603, nr 118a; raport Special Branch Policji Metropolitalnej z 20 VII, *ibidem* 2/3339, nr 7a; raport Special Branch Policji Metropolitalnej z 22 III, *ibidem*, Subjects 3/321, nr 54a; raport Departamentu Zachodniego FO z 26 II, *ibidem* 3/321, nr 47c, s. 4–5; raport Secret Intelligence Service z 13 XI 1937, *ibidem* 3/322, nr 94; L. Mates, *op. cit.*, s. 38–39.

³⁰ Wyd. polskie: G. Orwell, *W holdzie Katalonii*, Gdynia 1990. Warto w tym miejscu wspomnieć, że od grudnia 1936 r. Orwell był w Hiszpanii jako członek Niezależnej Partii Pracy (Independent Labour Party, ILP), która od 1932 r. zerwała z Labour Party. Ze względu na animozje z komunistami woluntariusze z ILP zostali skierowani do milicji katalońskiej stworzonej przez POUM. Mimo prób wysłania ich do Albacete, plan ten nigdy nie doczekał się realizacji. Liczebność Brytyjczyków w milicjach POUM była niewielka – nie przekraczała 25 ochotników – *cf.* <http://www.international-brigades.org.uk/content/ilp-contingent-spain>.

³¹ K. Morgan, *op. cit.*, s. 96–99.

³² Szeroko się na temat całego systemu propagandowego ustanowionego przez komunistów pisze R.D. Richardson, *op. cit.*, s. 280–363.

był, ukazujący się od 24 maja 1937 r., „The Volunteer for Liberty”. Drukowano go do 7 listopada 1938 r. Obok wielu innych narzędzi docierania do członków brygad charakteryzował się bardzo starannie dobranej treścią, dotyczącymi walki przeciwko „niemieckiemu faszyzmowi” i „japońskiemu militarystyce” na różnych frontach świata, w tym przede wszystkim w Hiszpanii i w Chinach. Nie mało było również artykułów poświęconych Związkowi Sowieckiemu, w których podkreślano panującą tam „prawdziwą demokrację”, ogromną rolę „przywódcy postępowej ludzkości Josifa Stalina”, a także sukcesy „budownictwa socjalistycznego”. Poważną rolę w powstaniu tej gazety odegrał brytyjski dziennikarz o komunistycznych przekonaniach, Ralph Bates³³. Inną próbą wskrzeszenia popularności Brygad na Wyspach Brytyjskich, a także wśród samych ich brytyjskich członków było wykorzystanie przyjazdu do Hiszpanii lidera ówczesnej frakcji parlamentarnej Labour Party, Clementa Attlee’ego w pierwszych dniach grudnia 1937 r. Brytyjski polityk odwiedził wówczas linię frontu w okolicach Madrytu. Attlee’emu pozwolono wygłosić do żołnierzy przemówienie, dodające im odwagi. W zamian za to 1. kompania Batalionu Brytyjskiego podjęła inicjatywę, aby nadać jej imię „Majora Clementa Attlee’ego”. Tak też się stało. Towarzyszyło temu nadanie kompanii sztandaru. Jak wiele innych w tym czasie kompania otrzymała prosty czerwony sztandar ze złotymi napisami. Wynikała z nich nazwa kompanii oraz przynależność do Batalionu Brytyjskiego i XV Brygady Międzynarodowej³⁴. Przyjęcie lidera laburzystów z wielką pompą w Hiszpanii odniosło jednakże bardzo ograniczony sukces.

Tym niemniej Batalion Brytyjski był nadal wykorzystywany do walk po stronie rządu Juana Negrina, który w maju 1937 r. zastąpił na stanowisku premiera Largo Caballero. W sierpniu i we wrześniu 1937 r. Brytyjczycy walczyli pod Belcette na zachód od Saragossy. Szczególnie ważną rolę w tej bitwie odegrała kompania przeciwpancerna, założona przez Brytyjczyków, wchodząca w skład XV Brygady Międzynarodowej. Kompania ta, mimo posiadania dobrego sowieckiego sprzętu, nie była mądrze wykorzystywana przez zwierzchników. Podczas nieroztropnie nakazanego jej natarcia na Fuentes de Ebro poważnie ranny został drugi jej dowódca – Jeff Mildwater. Jednostkę rozkazano rozwiązać w lutym 1938 r., w trakcie walk na froncie aragońskim, po utracie przez nią dwóch dział. Członkowie kompanii włączeni zostali do Batalionu Brytyjskiego. Ten zresztą też ponosił kolejne poważne straty w walkach w Aragonii w styczniu i lutym 1938 r. Zakończyły się one, jak wiadomo, upadkiem Teruelu, odzyskanego od rebeliantów na krótko. Dowodzony w tym czasie przez Billa Alexandra i komisarza politycznego Waltera Tapsella (zginął 31 marca 1938 r. pod Calaceite) Batalion Brytyjski miał swój ważny udział w dywersyjnym ataku na Segura de los Baños

³³ *Ibidem*, s. 325–328; [https://en.wikipedia.org/wiki/Ralph_Bates_\(writer\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Ralph_Bates_(writer)). W lipcu 1937 r. Bates został skierowany do innych zadań poza Hiszpanią, ale również związanych z propagandą.

³⁴ K. Harris, *op. cit.*, s. 138; S. Herreros, *op. cit.*, s. 155.

(16–17 lutego 1938). Mimo początkowych sukcesów manewr zakończył się wycofaniem Brytyjczyków, a ich dowódca został ciężko ranny w kolano, co wyeliminowało go z dalszych walk. Nie udało się więc uratować Teruelu, który padł dzień później. W dniu 7 marca 1938 r. frankiści zainicjowali kolejną ofensywę. Batalion Brytyjski wycofywał się na południe, lecz 30 marca w okolicach Calaceite został zaskoczony przez włoskie czołgi, które początkowo uznano za należące do oddziału Enrique Lisnera. W efekcie duża część kompanii „Clement Attlee” musiała się poddać, a wielu żołnierzy zginęło lub zostało rannych. Wśród nich był ostatni dowódca batalionu, George Fletcher, który swoją funkcję objął ponownie 1 września 1938 r. – po wyzdrowieniu³⁵.

Coraz mniejszy liczebnie batalion był również użyty w czasie ostatniej wielkiej ofensywy rządowej nad rzeką Ebro, przeprowadzonej w miesiącach lipiec–wrzesień 1938 r. Batalion Brytyjski otrzymał zadania przeprawienia się na południowy brzeg rzeki i zajęcia miasta Gandesa. Po początkowych sukcesach i zdobyciu Corbery Brytyjczycy musieli jednak uznać swoją niemożność zrealizowania rozkazu. Na drodze stanęło im silnie ufortyfikowane wzgórze 481, z którego można było kontrolować miasto. Kolejne ataki były w równej mierze bezużyteczne, co okupione krwawymi stratami. Od 5 sierpnia wojska rządowe przeszły do defensywy. Batalion Brytyjski bronił kolejno wzgórz 666 i 356. Ostatnią misją była obrona Sierra de Laval de la Torre. W ciągu trzech dni zmasowanego ostrzału, który Brytyjczycy wytrzymali, straty ich wyniosły ponad 200 zabitych, rannych i zaginionych. Dnia 21 września batalion został wycofany z frontu, zgodnie z deklaracją, którą tego samego dnia złożył hiszpański premier w Genewie na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów³⁶.

Od tego momentu resztki Batalionu Brytyjskiego czekały na możliwość ewakuacji do swojego kraju. W gruncie rzeczy usytuowano ich w specjalnych obozach, które przypominały obozy koncentracyjne, ze względu na niemożność opuszczenia ich. O pomoc w repatriacji ochotników poproszono rząd brytyjski. Prawdą jest, że już wcześniej pracownicy placówek dyplomatycznych i konsularnych Wielkiej Brytanii pomagali członkom Brygad w powrocie do domu. Ale byli to dezertery³⁷. W przypadku wycofanych z frontu brygadzystów brytyjskich rząd Jego Królewskiej Mości nie był proszony przez przedstawicieli władz hiszpańskich, lecz londyński IBDWAC, który wcześniej rekrutował ochotników do walki. W swoich listach do FO Robert Robson i Isabel Brown upominali się, aby brytyjska administracja ułatwiły powrót kombatantów przez zadbanie o transport, dostarczenie

³⁵ <http://www.international-brigades.org.uk/content/british-anti-tank-battery>; <http://www.international-brigades.org.uk/content/teruel-and-segura-de-los-baños>; <http://www.international-brigades.org.uk/content/retreat-through-aragon>.

³⁶ <http://www.international-brigades.org.uk/content/ebro-offensive>; deklaracja rządu hiszpańskiego, Genewa 21 IX 1938, TNA, FO 371/22695, W12789/12617/41.

³⁷ T. Buchanan, *Edge of Darkness: British „Front-Line” Diplomacy in the Spanish Civil War, 1936–1937*, „Contemporary European History” 2003, vol. XII, No. 3, s. 289, 292.

cywilnych ubrań, zapewnienie opieki zdrowotnej dla rannych, sfinansowanie podróży i utrzymania w trakcie pobytu w Londynie³⁸. W tej sytuacji Departament Zachodni FO podjął starania w Skarbie o sfinansowanie zaszyfrowanych potrzeb i w Ministerstwie Zdrowia o opiekę nad rannymi. Biurokratyczne ustalenia zabierały czas, lecz ostatecznie udało się zabezpieczyć odpowiednie fundusze. Skarb zaznaczył jednakże, że pozbawieni środków do życia ochotnicy z Brygad Międzynarodowych, zmuszeni byłiby do oddania tego, co pokryłby budżet państwa. To zdecydowanie rozczarowało brytyjskich komunistów. Postarali się więc o interwencję w sprawie repatriowanych Brytyjczyków ze strony lidera parlamentarnej opozycji laburzystowskiej, Clementa Attlee'ego. Lord Halifax, szef Foreign Office, uspokoił go jednak w prywatnym liście, zapewniając o finansowaniu podróży ochotników³⁹.

Kolejnym ważnym zadaniem dla brytyjskiego rządu okazało się załatwienie pozwolenia Paryża na przejazd kombatantów przez terytorium Francji. Rząd Édouarda Daladiera nie chciał bowiem wpuszczać do siebie osób pozbawionych dokumentów, których z kolei mogłyby nie przyjąć do siebie władze ich państw pochodzenia. W takiej sytuacji konsulat brytyjski w Barcelonie był w zasadzie zmuszony wydawać potrzebne dokumenty, by z kolei konsul francuski mógł wbić w nich wizę tranzytową. Potrzebował w związku z tym dokładną listę osób, którym wydano by potrzebne papiery. Szczegóły dopracowywały Foreign Office, Home Office (HO), Dominion Office (DO) i India Office (IO). W Londynie rozważano kwestię podstawienia specjalnego statku po kombatantów, co omijałoby całą niewygodną procedurę. Koszty zadecydowały jednakże o transporcie drogą lądową. Dnia 31 października 1938 r. rząd francuski przekazał stronie brytyjskiej notę, w której wyrażał zgodę na tranzyt powracających do kraju brytyjskich ochotników pod warunkiem znalezienia się ich na liście przygotowanej przez rząd hiszpański oraz posiadania przez nich dokumentów zawierających wizy francuskie. Pod koniec listopada Paryż zaznaczył jednak, że nie mogłoby się to odbyć przed 5 grudnia⁴⁰.

Na żadne inne kroki związane z ewakuacją członków Brygad Międzynarodowych Foreign Office nie chciało się początkowo zgodzić. Jednakże na początku

³⁸ IBDWAC do Montagu-Pollocka, Londyn 7 X 1938, TNA, FO 371/22654, W13505/83/41.

³⁹ Wymiana listów między FO, Skarbem i Min. Zdrowia, 11 X–6 XI wraz z uwagami Montagu-Pollocka z 13 i 14 X, *ibidem* 371/22654, W13574/83/41; wymiana listów Attlee'ego i Halifaxa 11 i 18 X 1938, *ibidem* 371/22654, W13604/83/41.

⁴⁰ Brown do Montagu-Pollocka, Londyn 21 X, *ibidem* 371/22655, W14075/83/41; Konsulat Wielkiej Brytanii w Paryżu do Departamentu Zachodniego FO, Paryż 24 X, *ibidem* 371/22655, W14102/83/41; dwa listy Robsona do Montagu-Pollocka, Londyn 29 X oraz list z 2 XI, *ibidem* 371/22655, W14411/83/41; Stevenson do FO, Barcelona 5 XI, *ibidem* 371/22656, W14583/83/41; Stevenson do FO, Barcelona 10 XI oraz FO do HO i DO, Londyn 21 XI, *ibidem* 371/22656, W14868/83/41; FO do Stevensona, Londyn 12 XI, *ibidem* 371/22697, W14584/12617/41; FO do IO, do CO i DO, Londyn 25 XI, *ibidem* 371/22697, W15076/12617/41; Phipps do FO, Paryż 28 XI 1938, *ibidem* 371/22687, W15658/12617/41.

grudnia okazało się, że ok. 500 brytyjskich ochotników znajdowało się w strefie południowej obszarów zajmowanych przez siły rządowe. W tej sytuacji, po wewnętrznej dyskusji i konsultacji ze Skarbem, FO postanowiło wyjść z inicjatywą wobec rządu francuskiego i wyczarterować statek, któryby przewiózł łącznie 1250 wycofanych z walk cudzoziemców. Oznaczałoby to poniesienie dodatkowych kosztów i konieczność negocjowania z mniejszymi krajami (np. skandynawskimi), aby i one wzięły udział w pokryciu kosztów repatriacji swoich obywateli. Londyn przedsięwziął więc ze względów politycznych (chodziło o zrobienie dobrego wrażenia na opinii publicznej na Wyspach) działania, o których wcześniej nie chciał w ogóle słyszeć. Prace nad ewakuacją ochotników z tej części Hiszpanii trwały w drugiej połowie grudnia 1938 r. Kolejne raporty z Walencji wskazywały na poważne problemy z ustaleniem liczby Brytyjczyków, których można by przetransportować do kraju⁴¹. Był to jedyny transport morski ochotników brytyjskich.

Z kolei ewakuacja pierwszych 303 Brytyjczyków z Katalonii odbyła się 6 grudnia 1938 r. bez zakłóceń i przybyli oni do Londynu bezpiecznie dwa dni później. Byli to zdrowi ludzie, więc zachowywali się głośno, gdy widzieli, że ktoś mógł ich słyszeć (domagali się jedzenia, raz demonstracyjnie odmówili posiłku przywiezionego przez Armię Zbawienia, śpiewali *Międzynarodówkę* itp.). Kolejna grupa podróżowała z Katalonii do Londynu w dniach 18–19 grudnia. Składała z 68 osób (jeden mężczyzna został zatrzymany w szpitalu w Perpignan z powodu złego stanu zdrowia). Byli to ranni ochotnicy, z czego dziewięciu dopuszczono do podróży w ciężkim stanie. Trzej z nich zostali zresztą zatrzymani w szpitalu brytyjskim w Paryżu. Z tych co dotarli szczęśliwie do portu Newhaven, kolejnych 17 wymagało szybkiej opieki specjalistycznej z powodu pogorszenia się ich stanu zdrowia w czasie podróży. Ewakuowani nie sprawiali za to innych kłopotów organizatorom ewakuacji. Podobnie było z trzecią grupą, która podróżowała dzień później. Chodziło o 24 ochotników, do których w Paryżu dołączyło trzech pozostawionych w szpitalu poprzedniego dnia. Jako że wicekonsul Dorey nie był w stanie towarzyszyć im w trakcie drogi przez Francję, jechali bez eskorty, ale nie była ona w tym wypadku potrzebna. Czwarta grupa została repatriowana została dopiero w lutym 1939 r. W tym czasie ochotnicy byli już ulokowani w obozach koncentracyjnych w St. Cyprien i Argelès. Na 23 ewakuowanych Brytyjczyków dwóch Palestyńczyków i mieszkańca Gibraltaru skierowano przez Marsylię do ich ojczyzn. Oprócz Brytyjczyków w transporcie uczestniczyło jeszcze 85 Kanadyjczyków. Dnia 14 lutego, po dwudniowej podróży, kombatanci dotarli do Londynu⁴². W późniejszych miesiącach toczyły się jeszcze w Departamencie

⁴¹ Dyskusja wewnątrz Departamentu Zachodniego FO i listy FO do Skarbu z 13 XII i do Phippsa z 19 XII, *ibidem* 371/22697, W15721/121617/41; Walsh (p.o. konsula brytyjskiego w Walencji) do FO, Walencja 28 XII 1938, *ibidem* 371/22698, W17095/12617/41.

⁴² D. Rodgers (brytyjski konsul generalny w Barcelonie) do FO, Barcelona 7 XII, *ibidem* 371/22698, W16126/12617/41; Rodgers do Halifaxa, Barcelona 8 XII, *ibidem* 371/22698, W16732/12617/41; raport H. Doreya (wicekonsul brytyjski w Paryżu) z 13 XII, *ibidem* 371/22698, W16814/12617/41;

Konsularnym Foreign Office dyskusje nad poszczególnymi przypadkami osób z brytyjskim obywatelstwem, znajduwanymi w Hiszpanii już po zakończeniu wojny domowej⁴³.

Po powrocie z wojny losy Brytyjczyków walczących w Hiszpanii układały się różnorako. Zwycięzcy, jak Peter Kemp, nie pozostawiali wątpliwości co do zadowolenia ze swojego udziału w walkach przeciwko „komunistom”. Co ciekawe, Brytyjczyk, zaangażowany w czasie II wojny światowej w działania Special Operations Executive, wpadł na terenie Polski w ręce Armii Czerwonej, która jednak zwolniła go po trzech tygodniach aresztu⁴⁴. Tego typu osób było jednak zdecydowanie mniej niż kombatantów Brygad Międzynarodowych, którzy musieli się czuć przegrany. W tym wypadku rozkład ich preferencji politycznych zmieniał się dynamicznie. Część uważała, że należy dalej walczyć w formie, jaka była możliwa po wycofaniu z frontu, np. zbierając fundusze czy zabiegając o żywność i lekarstwa dla pozostałych walczących w Hiszpanii. Inną formą zaangażowania były publiczne wystąpienia antyrządowe, krytykujące politykę nieinterwencji i wszelkie inne kroki władz w Londynie. W celu mobilizacji wokół tej idei wznowiono m.in. wydawanie na gruncie brytyjskim „The Volunteer for Liberty”, o którego zawartość dbali Alonzo M. Elliot (ps. „Lon”) oraz George Ives. Periodek ukazywał się regularnie co sześć tygodni. Wśród byłych bojowników Brygad Międzynarodowych znaleźli się też późniejsi agenci NKWD, działający na terenie Wielkiej Brytanii. Duża jednakże grupa zwykłych żołnierzy po powrocie do kraju wycofała się z czynnej polityki, tracąc wiarę w sens i zwycięstwo sprawy, za którą przelewali krew. Pomijając traktowanie brygadystów przez władze wojskowe na miejscu, jasna dla wszystkich była klęska obozu Frontu Ludowego. O bierności decydowały nie tylko kwestie moralne i ideologiczne, lecz również zdrowotne. Wielu wycofanych z frontu ochotników potrzebowało spokoju i czasu na zaleczenie odniesionych ran, a później angażowało się w poszukiwanie pracy⁴⁵.

raport Doreya z 20 XII, *ibidem* 371/22698, W17139/12617/41; H. London (brytyjski konsul generalny w Paryżu) do Halifaxa, Paryż 23 XII 1938, *ibidem* 317/22698, W17140/12617/41; raport Doreya z 17 II 1939, TNA, FO 369/2541, K2696/133/241.

⁴³ Wymiana korespondencji między Departamentem Konsularnym FO a Ministerstwem Zdrowia, maj–lipiec oraz uwagi pracowników Departamentu Konsularnego z czerwca i października 1939 r., TNA, FO 369/2541, K6676/133/241.

⁴⁴ [https://en.wikipedia.org/wiki/Peter_Kemp_\(writer\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Peter_Kemp_(writer)).

⁴⁵ L. Mates, *op. cit.*, s. 44–48; raport posterunkowego policji o Tudor-Harcie z 15 VIII 1940, TNA, KV, Personal 2/1603, nr 117b; raport Special Branch Policji Metropolitalnej z 31 X 1939, *ibidem* 2/4024, nr 100a; raport Special Branch Policji Metropolitalnej z 2 V 1941, *ibidem* 2/4024, nr 161a; raport mjr R. Knighta, [po 10 I 1942], *ibidem* 2/2203, nr 82a; raport H. Shillito (oficer MI5) z 2 VII, *ibidem* 2/2203, nr 48a; raport z przesłuchania O.C. Greena (zwerbowany przez NKWD ochotnik w Hiszpanii) z 25 VIII 1942, *ibidem* 2/2203, nr 77a; raport o Międzynarodowym Stowarzyszeniu Brygad z 1 VIII 1944, *ibidem* 2/2236, nr 52c; raport Special Branch Policji Metropolitalnej z 12 III 1945, *ibidem* 2/2236, nr 62a; raport Special Branch Policji Metropolitalnej z 11 III 1955, *ibidem* 2/2393, nr 125a.

Ogólnie więc z Wysp Brytyjskich do Hiszpanii pojechało ok. 2400 osób – oprócz kilkunastu kobiet byli to mężczyźni. Po stronie rządu Frontu Ludowego sympatie były zdecydowanie większe, a to dzięki aktywności Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii. Zwolenników wojskowej rebelii nikt w Wielkiej Brytanii nie rekrutował. Udział brytyjskich ochotników nie był w żaden sposób przełomowy dla przebiegu wojny. Co prawda, danina krwi, zapłacona ofiarnie przez walczących w Brygadach Międzynarodowych, była bardzo wysoka, ale zdecydowana większość działań ofensywnych podejmowanych przez jednostki, w których służyli Brytyjczycy, była nieudana. Poważniejsze znaczenie miały defensywne kroki, jednak częstokroć utrzymanie pozycji pod silnym ostrzałem kończyło się później wycofaniem resztek oddziału. Wśród osób pełniących najważniejsze funkcje w Brygadach przybyłe z Wysp należeli do rzadkości. George Aitken przejściowo dowodził XV Brygadą, Ralph Fox krótko pełnił funkcję komisarza politycznego XIV Brygady, a Ralph Bates zainicjował wydawanie „The Volunteer for Liberty” i w pierwszym okresie dbał o jego treść. Ale szybko został skierowany do działań propagandowych poza Hiszpanią. Można więc wnioskować, że o wiele większą rolę odgrywali Brytyjczycy, którzy nie pojechali walczyć, a na froncie domowym angażowali się w różnorakie działania propagujące pomoc dla rządu hiszpańskiego i piętnujące „agresję faszystów” zza granicy. Ale to już raczej temat frontu domowego w Wielkiej Brytanii.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Polska

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Ambasada RP Londyn, t. CXXVI.

Wielka Brytania

The National Archives w Londynie
Foreign Office 371 (General Correspondence): 22646, 22650, 22654–22656, 22695, 22697–22698.
Foreign Office 369 (Consular Service): 2561.
The Security Service (Personal) 2: 786, 1603, 2203, 2236, 2393, 3339, 4024.
The Security Service (Subjects) 3: 321, 322.
Churchill Archives w Cambridge
Churchill Papers 2: 314.

MEMUARYSTYKA

Longo L., *Brygady Międzynarodowe w Hiszpanii*, Warszawa 1961.

Kemp P., *Mine Were of Trouble*, London 1957.

Orwell G., *W holdzie Katalonii*, Gdynia 1990.

OPRACOWANIA

1939: *The Communist Party of Great Britain and the War, Proceedings of a Conference Held on 21 April 1979 Organised by the Communist Party History Group*, eds J. Attfield, S. Williams, London 1984.

Alpert M., *The Republican Army in the Spanish Civil War, 1936–1939*, Cambridge–New York 2007.

Anderson G.A., *Fascists, Communists and the National Government. Civil Liberties in Great Britain, 1931–1937*, Columbia–London 1983.

Arielli N., *Induced to Volunteer? The Predicament of Jewish Communists in Palestine and the Spanish Civil War*, „Journal of Contemporary History” 2011, vol. XLVI, No. 4, s. 854–870.

Baxell R., *British Volunteers in the Spanish Civil War. The British Battalion in the International Brigades, 1936–1939*, London–New York 2004.

Buchanan T., *Antifascism and Democracy in the 1930s*, „European History Quarterly” 2002, vol. XXXII, No. 1, s. 39–57.

Buchanan T., *Edge of Darkness: British „Fronf-Line” Diplomacy in the Spanish Civil War, 1936–1937*, „Contemporary European History” 2003, vol. XII, No. 3, s. 279–303.

Buchanan T., *The Death of Bob Smillie and the Eclipse of Independent Labour Party*, „Historical Journal” 1997, vol. XL, No. 2, s. 435–464.

Harris K., *Attlee*, London 1984.

Herreros S., *The International Brigades in the Spanish War: Flags and Symbols*, „Proceedings of the XIX International Congress of Vexillology”, Barcelona 2003, s. 141–165.

Keene J., *Fighting for Franco: International Volunteers in Nationalist Spain During the Spanish Civil War, 1936–1939*, London–New York 2001.

Little D., *Red Scare, 1936: Anti-Bolshevism and the Origins of British Non-Intervention in the Spanish Civil War*, „Journal of Contemporary History” 1988, vol. XXIII, No. 2, s. 291–311.

Mates L., *Spanish Civil War and British Left*, London 2007 (ebook, dostęp: 15 VI 2016 r. na ProQuest Central).

Morgan K., *Harry Pollitt*, Manchester–New York 1993.

Othen Ch., *Franco’s International Brigades: Adventurers, Fascists and Christian Crusaders in the Spanish Civil War*, London 2013.

Richardson R.D., *Comintern Army: The International Brigades in the Spanish Civil War*, Ph.D., University of Maryland 1969 (dostęp: 7 IV 2009 r. na <http://proquest.umi.com/pqdweb?index=64&did=758849251&SrchMode=1&sid=1&Fmt=6&VInst=PROD&VType=PQD&RQT=309&VName=PQD&TS=1239120185&clientId=111991>).

Thorpe A., *A History of the British Labour Party*, 2nd ed., London 2001.

Wood N., *Communism and British Intellectuals*, London 1957

Wyszczelski L., *Madryt 1936–1937*, Warszawa 1986.

Z pomocą republikańskiej Hiszpanii 1936–1939, red. K. Bertolini et al., Warszawa 1972.

NETOGRAFIA

[https://en.wikipedia.org/wiki/Peter_Kemp_\(writer\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Peter_Kemp_(writer)).

[https://en.wikipedia.org/wiki/Ralph_Bates_\(writer\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Ralph_Bates_(writer)).

<http://www.international-brigades.org.uk>.

<https://rakochyhistory.wordpress.com/2014/06/10/readings-spanish-civil-war>.

DARIUSZ JEZIorny

Participation of volunteers from Great Britain in the Spanish Civil War

Writing about the volunteers participating in struggles of the Spanish Civil War, one reservation is necessary. Namely only persons coming from the British Isles were taken into account, not from other parts of the Empire. Historians established that some 2400–2500 combatants from the United Kingdom went to Spain and only about 30 served in the rebels camp. That means that the unequivocal majority supported pro-governmental forces, particularly International Brigades. Text bring up the problems of the way of reaching Spain, motivations of decisions to fight, formed troops and their participation in military fights, social composition of recruits, most important functions taken up in Spain, treatment by the authorities and finally post-war careers of combatants. The questions of the British voluntaries' significance in the Spanish Civil War will be also justified.

Keywords: The British in Spain, the International Brigades, Spanish Civil War (1936–1939).